

Beata Łukarska

Religia i obrzędy Żydów polskich w tetralogii galicyjskiej Juliana Strykowskiego

Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury 5, 61-76

1995/1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Beata Łukarska

Religia i obrzędy Żydów polskich w tetralogii galicyjskiej Juliana Strykowskiego

Kultura narodu żydowskiego, który jeszcze nie tak dawno zamieszkiwał polskie ziemie, bezpowrotnie przeszła już do historii. Jednocześnie z zagładą biologiczną nie zaginęły jednak jego zdobycze cywilizacyjne i ślad wpływu na literaturę i kulturę dawnej i współczesnej Polski.

Wielkość pisarstwa Juliana Strykowskiego uwidacznia się w jego pasji dokumentowania i przywracania współczesnemu czytelnikowi kolorytu i egzotyki obyczajowo-religijnej małych galicyjskich miasteczek, zaginionych w katakлизmie II wojny światowej. Na kartach jego powieści ożywają postacie inaczej ubrane, określające swój byt zasadami innej religii i obyczaju, ale myślące, cierpiące i czujące tak samo jak my. Lektura utworów należących do tetralogii galicyjskiej wzbogaca naszą wiedzę w zakresie historycznym i etnograficznym. Poznajemy zwyczaje żydowskiej diaspory, obrzędy religijne związane z funkcjonowaniem świątyni, obrzędy rodzinne. Ułatwia to odczytanie genezy niektórych składników naszej europejskiej kultury. Łączy nas bowiem, między innymi, wspólna lektura Biblii.

Z tego też względu celem niniejszego artykułu jest opisanie i analiza funkcjonowania elementów rytuału żydowskiego w utworach J. Strykowskiego.

Oczywiście obecne opracowanie nie jest wyczerpujące m.in. ze względu na szczupłość naszych wywodów, jedynie sygnalizuje najbardziej istotne dla istoty sprawy - kwestie.

Do tak zwanej tetralogii galicyjskiej należą cztery spośród utworów pisarza. Są to: *Sen Azrila* (1975), *Głosy w ciemności* (powst. 1943-46, wyd. 1956), *Echo* (1988), *Austeria* (1966). Kolejność powstania dzieł nie jest zgodna z ich wewnętrzną chronologią. Mimo to wielu krytyków, żeby wymienić choćby Józefa

Lichtena¹ uznaje je za całość. Elementem łączącym powieści galicyjskie jest ich temat. Według Tomasza Korzeniowskiego tematem utworów Strykowski-ego jest naród żydowski: „... ale tak naprawdę naród żydowski od pierwszej chwili był głównym tematem pisarza”.² Pogląd ten podtrzymuje Zbigniew Bieńkowski zauważając na marginesie recenzji *Echa*, że do wszystkich tych utworów Strykowski przyprowadził: „cały lud koczujący na wszystkich rozdrożach świata, z jego obyczajem, pamięcią sięgającą epoki pustyń i szarańcz, z nerwami, strachem, oczekiwaniem.”³

Plaszczyzna religijno-obrzędowa organizuje całość utworów Strykowski-ego. Krytycy są co do tego zgodni. Podkreślają barwność, egzotykę żydowskiego świata, jego zamierzchły charakter i obcość dla współczesnego czytelnika. Jednocześnie wskazując, że: „... Strykowski nie jest piewą świata umarłego.”⁴

Sam Strykowski zdradza autobiograficzne podłoże cyklu galicyjskiego. Życie Warszawy z 1958 roku, notuje taką wypowiedź pisarza o *Głosach*: „... To są wspomnienia z mojego dzieciństwa. Wspomnienia najintymniejsze.”⁵

Wskazówka to niezwykle ważna, bo prowadząca do uznania za konieczne spenetrowania śladów wiary i kultury, w której wzrastał pisarz i które przeistoczył w materię swych powieści.

Wierzenia

Zaprawdę bowiem powiadam
wam. Dopóki niebo i ziemia nie
przeminą, ani jedna jota, ani jedna
kreska nie zmieni się w Prawdzie
aż się wszystko wypełni

(Mt 5.18)

Świat żydowskiej kultury i żydowskich wierzeń interesował badaczy i pisarzy już od dawna. Opisanie żydowskich tradycji poświęcono wiele kart, zarówno w publikacjach naukowych jak i popularnonaukowych. Nikt jednak z piszących nie dotarł chyba w pełni do tajemnic tego hermetycznego świata.⁶ To samo

¹ J. Lichten, *Biblijna trylogia Strykowskiego*, „Więź” 1989, nr 6.

² T. Korzeniowski, *Żywy umarły świat*, „Nowe Książki” 1991, nr 5.

³ Z. Bieńkowski, *Echa „Echa”*, „Tygodnik Kulturalny” 1989, nr 11.

⁴ J. Strzemżalski, *O Strykowskim jeszcze trochę*, „Kultura” 1989, nr 15.

⁵ „Życie Warszawy” 1958, nr 38. Szerzej o tym [w:] *Ocalony na Wschodzie. Z Julianem Strykowskim rozmawia Piotr Szewc*, Cavaillon 1991.

⁶ Wymienić tu można z dużej liczby opracowań zagadnienia, m.in.: M. Fuks i inni, *Żydzi polscy. Dzieje i kultura*, Warszawa 1982; *Katolicyzm - Judaizm. Żydzi w Polsce i świecie*, „Znak” 1983, nr 339-340; M. Strzemiński, *W blasku menory*, Kraków 1981; K. Strzelecka, *Szalom*, Warszawa 1989; H. Nussbaum, *Przewodnik judaistyczny obejmujący kurs literatury i religii*, Warszawa 1892, przedr. Warszawa 1987; M.Ch. Porajer, *Opowieść dla wnuka o judaizmie*, Warszawa 1991; G. Scholem, *Judaizm. Parę głównych pojęć*, przeł. Zychowicz, Kraków 1991; A. Unterman, *Żydzi. Wiara i życie*, przeł. J. Zabierowski, Łódź 1989.

zagadnienie w utworach Strykowskiego poruszane jest raczej okazjonalnie. Nieco szerzej omawia się je jedynie w dwóch monografiach poświęconych autorowi.⁷

Wierzenia Żydów pozostały niezmiennie od tysiącleci. Pozostała w nich ta sama wizja historii stworzenia świata. Rozmyślenia nad treścią historyczno-religijnego przekazu prowadzą do wniosku, że boska kreacja stworzenia nie była aktem jednorazowym. W pewnym momencie akt kreacyjny rozłamał się, tworząc dwa nurty. W jednym znaleźli się potomkowie Abrahama jako lud wybrany, w drugim pozostałe narody. Potwierdzeniem takiej wizji świata jest fragment tekstu *Austerii*.

„Świat został podzielony od stworzenia na Żydów i na gojów.”⁸

Podobny podział dotyczy czasu. Żydzi poruszają się w czasie narodu wybranego, reszta ludzkości w czasie stworzenia. Wypływa z tego zakaz, którego treść odnajdujemy w słowach *Snu Azrila J. Strykowskiego*.

„Zegar na wieży kościelnej zaczął wybijać godziny. Ojciec uczył go, że lepiej kościelnych godzin nie liczyć. Żyd z tego korzystać nie powinien. Jak nie należy koszerne z trefnym, tak nie należy mieszać ich czasu z naszym.”⁹

Bohater tetralogii galicyjskiej Strykowskiego - to człowiek w drodze i człowiek czekający ... na obrzezanie, czyli włączenie w przymierze z Bogiem, na Chumesz (początek wtajemniczenia w treści Biblii), na dzień Bar micwy (dzień konfirmacji) i wreszcie na dzień sądu i zbawienia.

Czeka Żyd na to, co w jego życiu zostało od dawna zaplanowane, czeka naród żydowski na to, co zostało mu obiecanie w tajemnicy mesjańskiej.

Albowiem według wiary żydowskich bohaterów:

„Przyjdzie dzień (...). Mesjasz czeka przed bramą Rzymu. Naprzód będzie wojna i siedem młodych gwiazd zniszczy jedną wielką gwiazdę, i przez czterdzieści dni słup ognia będzie się unosił nad ziemią razem z Mesjaszem i Bóg włoży Mesjaszowi koronę, którą Sam nosił, kiedy Żydzi przechodzili przez Morze Czerwone.”¹⁰

Bohater stworzony przez Strykowskiego kształtowany jest przez cnotę cierpliwości, nie zgłębia tego, co niedocieczone, nie dochodzi niepoznawalnego, zaspokaja go wiara w to, iż wszystkie „tajku” kryjące się we wnętrzu człowieka i pochodzące od Boga zostaną wyjaśnione w owym szczególnym czasie:

⁷ Mowa tu o książce J. Paclawskiego: *O twórczości Juliana Strykowskiego*, Kielce 1986 i *Ocalony na Wschodzie. Z Julianem Strykowskim rozmawia P. Szewc*, Cavaillon 1991.

⁸ J. Strykowski, *Austeria*, Warszawa 1966, s. 175.

⁹ Tenże, *Sen Azrila*, Warszawa 1975, s. 32-33.

¹⁰ Tenże, *Austeria ...*, s. 134.

„Najczęściej powtarzało się »tajku ... tajku« ... na to pytanie nie ma odpowiedzi. Na wszystkie »tajku« odpowie Mesjasz, jak tylko Żydzi zasłużą na to, żeby przyszedł.”¹¹

Ci, którzy zakończą swe życie przed czasem eschatycznym, staną na sądzie i trafią do raju (Gan Eden) lub do miejsca cierpień. Obraz piekła kształtowany według żydowskich wierzeń odnajdujemy w *Austerii*: „Jest wielka góra, a na tej górze jest wielki kamień, a spod tego wielkiego kamienia wypływa czysta woda. A na drugim końcu świata jest dusza. I ta dusza tęskni całe życie spragniona, do tego źródła z czystą wodą. Ale nigdy ta dusza nie przyjdzie do tego źródła z czystą wodą i nigdy nie zgasi swego pragnienia. Dopiero jak przyjdzie Mesjasz.”¹²

Dopóki Żyd egzystuje w ziemskiej rzeczywistości, obowiązują go ściśle określone normy życia i zachowania. Najważniejszą z nich, określającą go jako członka wspólnoty judaistycznej, jest zasada miłości Boga i bliźniego. Odnajdujemy ją w wypowiedzi rabina w *Austerii*:

„Cała żydowskość opiera się na nauce: kochaj bliźniego jak siebie samego.”¹³ Z tym przykazaniem łączy się konieczność poszanowania prawa do życia. Tag uważa, że Żyd nie może nikogo zabić, bo jest mu to tak samo obce, jak pływanie dla ptaka i latanie dla ryby. Wielkość moralna Żydów wyraża się w umiejętności przyjmowania w ten sam sposób i dobra i zła. Modlitwą powinno się wobec tego objąć nie tylko przyjaciół, ale także wrogów. Ich dusze bowiem są cudownym zrzędzeniem Boga, ucieleśnieniem dusz z poprzednich wcieleń. Żyd odmiennie pojmuje sens życia. Podporządkowuje się myśli, że każdy jego dzień może być dlań ostatnim. Zmartwychwstanie nie jest czynnością jednorazową, ale szeregiem zespolonych jedną myślą powstań ze śmierci, w imię aktu ostatecznego. Tak przynajmniej rozumie to Pesi: „U nas Żydów (mówi bohaterka *Głosów w ciemności*) jest inny sens życia. Goj chce żyć bez ostatniego dnia. Żyd umiera co noc i co rano ćwiczy się w zmartwychwstaniu.”¹⁴

Związek Boga z potomkami patriarchów zerwany w historii i przestrzeni, trwa w czasie. W powieściowym świecie stworzonym przez Strykowskiego pojawiają się osoby, które podejrzewane są o szczególny kontakt z Bogiem. Może nią być obserwowany przez jubilera Waldmana - Szymon, uczeń jeszywy.

„On się umartwia? - zdziwił się jubiler Waldman - może jest jednym z trzydziestu sześciu cadyków, na których stoi świat.”¹⁵

¹¹ Tenże, *Głosy w ciemności*, Warszawa 1963 ..., s. 47.

¹² Tenże, *Austeria* ..., s. 116.

¹³ *Ibid.*, s. 201.

¹⁴ J. Strykowski, *Głosy w ciemności* ..., s. 320.

¹⁵ Tenże, *Echo* ..., s. 62.

Żydowi nie wolno wymawiać imienia Boga, jeśli chce złożyć przysięgę, przyzywając go na świadka, musi wierzyć, że jest nieskalany. Tę zasadę wiary wyjaśnia rabin zasiadający pośród sędzących Schariego: „... Jeśli Żyd przepisujący Torę musi przed każdym imieniem Boga zanurzyć się siedem razy w rytualnej wodzie, w jakiejże wodzie musi zanurzyć się Żyd, kiedy imię Jego ma wyrzec w przysiędze? Jakaż czystość jest potrzebna ustom śmiertelnika, żeby imię Przedwiecznego nie zostało Boże broń, skażone.”¹⁶

Niebezpieczeństwo duszy grozi również ze strony obcych bóstw. Należy omijać miejsce, w którym oddaje się cześć Bogu chrześcijan. Tak czyni Tag: „- Trzeba nadłożyć drogi - mówił jakby do siebie stary Tag, - żeby nie przejść obok Kościoła”¹⁷; i mały Aronek: „... przechodząc obok cerkwi, odwrócił głowę i odmówił hebrajską formułkę.”¹⁸

Obok wierzeń wynikających z zasad wyznawanej wiary, istnieją również te, które są tworem tzw. prostej ludowej pobożności. Jedną z nich jest przekonanie o mocy wiążącej się z imieniem człowieka. Nadaje się je przy obrzezaniu. Imię według pojęć starożytnych (także w tradycji biblijnej) stanowi część składową osobowości człowieka, określa go. Stąd wynika zasada: co nie ma imienia - nie istnieje. Wystarczy przypomnieć sobie historię nazywania istot żywych przez biblijnego Adama.

Tak przekazuje to Azrilowi swat Ojwedie: „- Kto zna prawdziwe imię i umie je dobrze wymówić, może tchnąć dodatkową duszę w człowieka.”¹⁹

W wierzeniach żydowskich imię jest drogą do duszy. „Kto zna prawdziwe imię i umie je dobrze wymówić, może tchnąć dodatkową duszę w człowieka”. Jest ono również środkiem zwalczającym zło i chorobę tkwiącą w człowieku. Cadyk mówi do Tojwiego: „Gdybyś miał inne imię, zmieniłbym je i choroba by ustąpiła.”²⁰

Wielką moc przypisuje Tag, wierze w pomoc Boga okazywaną wybranemu narodowi w czasie ucieczki przed prześladowcami. Dla wyjaśnienia legendy odwołuje się do biblijnej sceny z życia Jakuba i Ezawa. Według niego: „... jak Bóg chce pomóc uciekającym, droga skacze naprzeciw i kurczy się pod nogami, jak pod nogami Jakuba, który uciekał przed Ezawem.”²¹

Jeszcze inne wierzenie związane jest ze świętami Sukkot. Według Szymona z *Echa* w kolejne dni tych świąt przychodzą do Żydów ich praojcowie: Abraham, Izaak, Józef ...

¹⁶ Tenże, *Głosy w ciemności*, s. 124.

¹⁷ Tenże, *Austeria* ..., s. 175.

¹⁸ Tenże, *Głosy w ciemności* ..., s. 37.

¹⁹ Tenże, *Sen* ..., s. 50.

²⁰ Tenże, *Echo* ..., s. 138.

²¹ Tenże, *Austeria* ..., s. 51.

Swoją własną, uproszczoną wykładnię wiary tworzą najczęściej dzieci i kobiety. One też ulegają często przesadom i zabobonom. W Aronku wielkie emocje budziły wspólne rozmowy ze starszym bratem Modche i kolegami: o istnieniu groźnego wieloryba Lewijosona, o tajemniczej rzece Sambation, nad brzegami której (jak nad brzegami rzek Babilonu) żyje dziesięć zaginionych pokoleń żydowskich.

Ten sam chłopiec wierzy w nieustającą liturgię duchów, odbywaną przez tych, którzy do bożnicy przychodzą z miejsca swego ostatecznego spoczynku, żydowskiego kirkutu. Nikomu nie wolno przerywać nabożeństwa. Śmiałkowi, który sprzeciwi się temu zakazowi grozi rychła śmierć. „Do bóżnicy schodzą się o północy wszystkie trupy z cmentarza. Wdziwiają tańesy i modlą się. A kogo z przechodniów wezwą po imieniu, to taki umiera na drugi dzień.”²²

Wierzenia przesadne kobiet dotyczą tego, co w ich życiu najważniejsze: lęku przed brakiem potomstwa i troski o to, które już zostało dane. Z wypowiedzi żon chasydów, goszczących w austerii starego Taga, dowiadujemy się o licznych sposobach gwarantujących kobiecie płodność. Niektóre z nich dotyczą spraw zwykłych, codziennych. Lekarstwem na bezpłodność jest rodzaj pokarmu: „Trzeba dobrze karmić męża. (...) Dużo jaj! I do rosołu, i do makaronu”; sposób zachowania się: „Bezdzienna, broń mnie Boże, kobieta, nie może mieć czarnych myśli. (...) Musi być wesoła i ciągle się śmiać.”

Pozostałe recepty, często tworzone przez przywódców religijnych i świątobliwych mężów, są bardziej skomplikowane, oparte na dalekich od wiedzy, aracionalnych spekulacjach. W *Austerii* odnajdujemy w rozmowach kobiet wskazania cadyka Reb Mechla ze Złoczowa. Jego teoria związana jest z cyklem płodności u kobiety. Według niego trzeba „czekać na okres, położyć gdzie trzeba czarny kawałek wełny, wziąć rybkę z brzucha dużej ryby, która ją połknęła, posiekać wątróbkę zająca, kupić można u goja, nie szkodzi, że trefne, dla zdrowia wszystko wolno, udusić na patelni, aż się całkiem spali, utłuc w móżdżku razem z tartą bułką, wsypać do szklanki z wodą i wypić ...”²³

W tekście spotykamy jeszcze, równie zabawny, opis sposobu leczenia gorączki u dziecka. Lekarstwem jest skorupka jajka, którą owija się mały palec prawej ręki: „Jak dziecko, nie daj Boże, ma gorączkę czy to z biegunki, czy to ze złego oka, trzeba wziąć skorupkę od jajka, owinać nią mały palec u prawej ręki, to będzie bardzo boleć, ale za godzinę skorupka opadnie, a razem ze skorupką opadnie gorączka.”²⁴

Chorobę sprowadza na człowieka nie tylko świat rozumiany biologicznie, ale także czyjeś „złe oko”.

²² Tenże, *Głosy w ciemności* ..., s. 27.

²³ Tenże, *Austeria* ..., s. 188-189.

²⁴ *Ibid.*, s. 158.

Żywioły domagają się od człowieka ofiary, dlatego też żydowska matka nie pozwala na kąpiel synowi, dopóki rzeka nie otrzyma swego dorocznego haraczu: „Ile razy mówiła, żeby poczekał z kąpaniem się, aż nie będzie, tfu, tfu, pierwszego topielca. Co rok rzeka musi mieć jednego topielca.”²⁵

Judaizm, podobnie jak pozostałe systemy religijne, opiera się na zespole nienaruszalnych wierzeń, które stanowią jego fundament. Jednak wokół niego kolejne pokolenia budują swój własny świat wierzeń. Przyczyną może być to, że wbrew istocie religii, u podstaw której leży irracjonalność, kolejni spadkobiercy depozytu wiary, otaczają ją coraz większą liczbą praw, przepisów naukowych i obrzędowych formuł. Ludziom prostym, nie rozumiejącym spekulacji teologów, pozostaje tworzenie własnej wykładni wiary. Tak więc przesady są tylko formą obrony przed zagubieniem w tłoku bezdusznych przepisów i kulturowej ortodoksji, wielkiej ludzkiej potrzeby szukania cudowności. Strykowski, w swoich powieściach, udowadnia, że taka potrzeba pojawia się z równie silną namietnością w sercu każdego, niezależnie od tego, jak nazywa się jego religia.

Świat powieściowych bohaterów opiera się na takich samych zasadach, na których zbudowany został później tak potężny system religijny i moralny, jakim jest chrześcijaństwo. Era świata umarłego to czas określający się Starym Testamentem, który wniósł dekalog, era świata nowego (świata chrześcijańskiego) korzysta z poprzednich doświadczeń ludzkości przenosząc dekalog aż po zapowiadane czasy ostateczne. Każda z wypowiedzi bohaterów galicyjskiego tryptyku potwierdza tę tezę. Nietrudno odnaleźć w nich nakazy, które określają nas samych: nie zabijaj, pamiętaj abyś dzień święty (szabat) święcił, nie będziesz brał imienia Pana Boga swego nadaremnie. Korzenie nasze, niezależnie od stosunku do wiary, tkwią w judaistycznym Starym Testamencie. Przypomnienie, tej zdawałoby się niewyszukanej prawdy, jest największym sukcesem pisarskiej drogi autora.

Obrzędy żydowskie

Potem rzekł Pan do Mojżesza:
„Powiedz Izraelitom: Przestrzegajcie pilnie moich szabatów, gdyż to jest znak między Mną a wami dla wszystkich waszych pokoleń, by po tym można było poznać, że ja jestem Pan, który was uświęcam.”
(Wj 31.12)

Wiara Izraelity wyraża się w jego praktykach religijnych. Wypełniają one każdy dzień, wszystkie ważne okoliczności życia oraz cały przebieg cyklu ro-

²⁵ J. Strykowski, *Głosy w ciemności ...*, s. 257.

cznego różnymi obrzędami i obowiązkami. Większość z nich ma związek z dniami obchodzonymi jako świąteczne. Najważniejszym świętem regulującym przebieg tygodnia jest szabat. Z tym dniem związane są specjalne przepisy, a jego sprawowanie podkreślone przebogatą oprawą liturgiczną. Szabat, przypadający na czas między piątkiem wieczór a sobotą wieczór, porównywany jest do narzeczonej i królowy. Związek między tak ukazaną oblubienicą (szabatem) i oblubieńcem (narodem) wyraża się w przekonaniu Żyda następująco: „... Bóg stworzył nie tylko najpiękniejszą królowę - Sobotę, stworzył nie tylko najświętszą księgę - Torę, stworzył nie tylko najpobożniejszego narzeczonego - naród żydowski, ale Bóg jeszcze ponadto urządził wesele najpobożniejszego narodu, narodu żydowskiego, z najpiękniejszą królową Sobotą i dał im na górze Synaj najdroższy prezent ślubny - najświętszą księgę - Torę.”²⁶

Autor powieści galicyjskich przywiązuje dużą wagę do osadzenia przebiegu życia bohaterów w konkretnych, żydowskich realiach. Etapy życia Tojwie, Elke, Aronka, Taga i innych wyznaczają kolejne soboty. W powieściowym świecie trwa nieustająca modlitwa szabatowa, zmieniają się jedynie kapłani. Rozpoczyna liturgię Aronek (*Głosy w ciemności*), choć ze względu na wiek nie uczestniczy w niej w funkcji celebrującego. Natomiast widzi ten dzień od strony uroczystych przygotowań. Piątek kojarzy się bohaterowi z krótszym czasem nauki w chederze, świąteczną czystością domu, smakowitymi i obfitszymi niż zwykle potrawami. Te proste elementy odświętności domu, mają dla chłopca duże znaczenie. W opisie odnajdujemy także charakterystyczne elementy urządzenia domu: kuchnię z mnóstwem dymiących garnków, stół z mosiężnymi szabatowymi lichtarzami. Potwierdzeniem tego jest następujący fragment tekstu:

„Piątek jest najkrótszym dniem. Do chederu chodzi się tylko przed południem. A gdy się wraca jest już sobota. Podłogi są wymyte i wyłożone workami. Na kuchni dymi mnóstwo garnków. Pachnie duszoną w sosie mięsny cebulą. Cebulą pachnie też ryba. W piątek je się obiad dwukrotnie: w południe i wieczorem. W mosiężnych świecznikach tkwią białe i nie zapalone jeszcze świece.” Wśród tych zwykłych przyjemności, Aronek rozpoznaje jednak nadejście sacrum. Gdy przyjdzie odpowiedni czas pierwszej gwiazdy („Prawdziwa sobota zaczyna się od pierwszej gwiazdy”), matka - kapłanka kuchni i ojciec - domowy katecheta wezmą na siebie liturgiczne funkcje proroków Jahwe. Elke zapala i błogosławi sobotnie świece, wspominając przy tym w żarliwej modlitwie wszystkich członków rodziny oraz swe potrzeby i troski: Tak widzi to Aronek: „Matka, umyta i czysta, zapala świece, pięć świec. Tyle, ile jest dusz w rodzinie (...) mówi: »Boże Abrahama, Izaaka i Jakuba« i wylicza swoje dzieci: »Chama-riem, córkę Tojwiego, Modche, syna Tojwiego, Arona syna Tojwiego« i prosi

²⁶ Tenże, *Austeria ...*, s. 133.

Boga o ich życie i zdrowie (...)"²⁷ Pozostałe przepisy liturgii wypełnia ojciec. Reb Tojwie obowiązany jest, jak każdy żydowski mężczyzna, do uczestnictwa w publicznej modlitwie w synagodze. Modły poprzedzają uroczystą, rodzinną wieczerzę. Mężczyzna wraca do swego domu, jak biblijny Mojżesz ze spotkania z Bogiem na górze Synaj. Staje się żywym pomostem między sacrum uobecnionym, a profanum, które trzeba przeistoczyć i uświęcić. Przesłanie, które tego dokona zawiera się w słowach pieśni. Ojciec: „W piątek wieczór przy błyszczących mosiężnych lichtarzach śpiewem zapraszał Narzeczoną - Sobotę »Pójdź, mój miły, na spotkanie Narzeczonej - Soboty, aby ją przyjąć«. I błogosławił rodzynkowe wino."28

Po początkowych obrzędach rozpoczyna się kolacja. Znakiem wskazującym na rozpoczęcie uroczystej wieczerzy przez wszystkie żydowskie rodziny są opustoszałe ulice: „Na placu było pusto. Żydzi wrócili już ze wszystkich bóżnic, bóżniczek i prywatnych domów modlitwy. Już przekąsili przystawkę z jajka i cebuli. Czekali na czulent. Kobiety wyciągały z pieca zakopcone, żelazne garnki, wstawione jeszcze w piątek przed zachodem słońca. Wszyscy siedzieli w domu."29

Czas świąteczny jest zawsze czasem oczekiwanym i radosnym, dlatego pragnie się go przedłużyć. Aronek przypomina sobie ojca, który gdy matka kładła się spać, długo w noc siedział przy stole i śpiewał szabatowe pieśni: „... ojciec długo siedział, aż dopalały się świece, i później po ciemku śpiewał."30

Następna, przywrócona pamięci - sobota, pozornie nie różni się od poprzedniej. Zmiana następuje tylko w osobie celebransa. Tym razem ciężar liturgicznych powinności, w zastępstwie nieobecnego męża, przyjmuje Elke - żydowska matka, żona żydowskiego kapłana. Szabat rozpoczyna ona modlitwą za nieobecnego męża (odrzuconego przez społeczność), syna Modche (uciekinię z społeczności) i córkę (odstępczynię od wiary). Przekłętą imienia Chamariem nie wolno jej wymawiać pod groźbą rytualnego skażenia. W czasie wieczerzy Elke próbuje spełniać wszystkie szabatowe czynności. Błogosławi świece, kroci sobotnie kołacz, odmawiając modlitewne formuły dziękczynne. Opuszcza jednak błogosławienie wina i modlitwę po spożyciu wieczerzy, które należą do obowiązków świątecznych mężczyzny. Zamiast nich opowiada Aronkowi to wszystko, czego dowiedziała się z lektury żydowskiej księgi dla kobiet pt. *Wyjdźcie i patrzcie*. Podobny obraz matki-kapłanki zachował w swej pamięci właściciel austerii, stary Tag: „Już przestał być małym chłopcem, ale wciąż uciekał do

²⁷ Tenże, *Głosy w ciemności* ..., s. 18.

²⁸ Tenże, *Echo* ..., s. 96.

²⁹ Tenże, *Głosy w ciemności* ..., s. 18.

³⁰ Tenże, *Echo* ..., s. 96.

ciemnego kąta, kiedy matka zapalała w mosiężnych lichtarzach świece żywych i umarłych dzieci.”³¹

Następny dzień, stanowiący część szabatu, zaczyna się w miasteczku gromadnym „marszem” Żydów na poranne modlitwy w Synagodze. Widzi ich z okna matka Aronka:

„W sobotę rano Żydzi szli do bóżnic. Matka patrzyła przez okno: - Nie - jeden, nie - dwa, nie - trzy - liczyła idących do bóżniczki Schariego. Tak liczyła, żeby nie rzucić uroku.”³² Jeden, dwa, trzy - to tylko pozory liczb, zgodnie ze starodawną tradycją narodu Boga liczyć nie wolno.

W uroczystych modlitwach Żydzi nie zapominają o osobach sprawujących władzę, od których zależy pokój i dostatnie życie. W opisie obrzędów szabatowych, sprawowanych przez rabina w świątyni, ukłon złożony cesarzowi stanowi odrębny element ceremonii, umiejscowiony między modlitwą poranną a modlitwą południową, przed odczytaniem rozdziału Tory.

Cezurę między czasem sacrum i czasem profanum w powieściowym świecie wyznacza płomień zapalanych świec. Z tego względu bóżnica rabina z Głogowa długo tonie w sobotę w ciemności. Rabin pozwala na takie przedłużanie radości świątecznego dnia. Na dobrą wróżbę rozdaje kugel z kaszy:

„W sobotę przed wieczorem, kiedy z każdą chwilą zbliża się dzień powszedni, w ciemnej bóżniczce światło zapala się jak najpóźniej, niech sobota będzie jak najdłuższa wśród Żydów. Ale sobota kończy się. Teraz podnosi się ręka rabina, rozdająca kawałki kugel z kaszy. Żydzi chwytają w dłonie ostatki. Ci, którym się nic nie dostało, wrywają sobie talerz i zbierają okruszynki. Choćby jedno ziarenko kaszy. Ażeby nowy tydzień był tygodniem dobrych zarobków, zdrowia i spokoju.”³³ Pesi, córka rabina, jest ostatecznym zwiastunem powszedniego dnia, gdyż wnosi srebrny lichtarz z zapalonymi świecami. Żydzi zgromadzeni w świątyni składają sobie wzajemne życzenia „szczęśliwego tygodnia”.

Zgodnie z żydowską tradycją kalendarz notuje kilka ważnych dorocznych świąt. Najważniejsze to: Pesach (Pascha), zwana też Świętem Przaśników. Z tym ostatnim znaczeniem wiąże się tradycja spożywania wyłącznie chleba niekwaszonego. Dlatego też wypieka się tak zwane mace. Kwas musi być usunięty nie tylko z pożywienia, ale z całego domu. Z tego powodu wyszukuje się i niszczy nawet najmniejsze cząstki chumec. W domu Aronka tej czynności z wielką skrupulatnością oddaje się jego ojciec. Zauważone przez siebie okruszki chleba zbiera na drewnianą łyżkę. Zostanie ona wraz z całym znalezionym chumem spalona następnego dnia na podwórzu: „Ojciec chodził po kątach i zbierał okruszynki chleba. Aronek bał się, że ojciec coś przeoczy i chumec zostanie

³¹ Tenże, *Austeria* ..., s. 237.

³² Tenże, *Echo* ..., s. 16.

³³ Tenże, *Głosy w ciemności* ..., s. 36.

gdzieś nie dostrzeżony przez całe święta. Od tego można umrzeć. Zaglądał po dziesięć razy do każdej szparki, szczeliny (...). Każdy znaleziony okrucieństwo ojciec zgarniał gęsim piórem i zbierał do dużej drewnianej łyżki. Potem owiazał ją razem z gęsim piórem w białą szmatkę. Jutro rano spali ją na podwórzu.”³⁴ Jako chumec traktuje się również tę część pożywienia, która nie została przeznaczona na świąteczny stół. Można się pozbyć jej poprzez symboliczną sprzedaż komuś spoza wspólnoty wyznaniowej. W niezwykle humorystyczny sposób scenę fikcyjnej sprzedaży przedstawia autor w *Głosach ciemności*. Głównymi „aktorami” tej komicznej sceny są: Elke, Tojwie i Ukrainiec - stróż Prejmycz. Sprytny dozorca, swym niezdecydowaniem doprowadza pobożnych Żydów do silnego zdenerwowania. Oboje małżonkowie starają się wytłumaczyć sąsiadowi, skąd bierze się tradycja takiej transakcji. Powołują się na biblijne sceny przedstawiające wędrowkę narodu wybranego. „Przy sprzedawaniu chumec matka dostała wypieków, a ojciec starał się wytłumaczyć Prejmyczowi, o co idzie (...). Jeśli u Żyda zostaje na święta Pesach coś do zjedzenia z tego, co nie zostało przeznaczone na święto, jak chleb, mąka, fasola, (...), to tego nie wolno dać na przechowanie i potem odbierać. Można tylko sprzedać, a potem odkupić. Bo Żydom przez siedem dni nie wolno jeść chleba, tylko mace. Bo jak Żydzi wyszli z Egiptu, nie mieli czasu piec chleba i zabrali ze sobą surowe ciasto i upiekło się po drodze na słońcu. Bez drożdży, bez soli, bez jaj. Jeśli nasi ojcowie musieli jeść takie placki, bo nie mieli nic innego, to my z wdzięczności Bogu za to, że wyprowadził nas z Egiptu z domu niewoli, jemy też placki bez drożdży, bez soli, bez jaj.”³⁵

Początek Paschy ma charakter typowo rodzinny, stanowi go uroczysta wieczerza czyli seder (porządek). Główną potrawą posiłku są mace. O rozdaniu macy i niezwykłym stroju ojca opowiada narrator - Aronek: „Mace rozda się dopiero wieczorem na uczcie świątecznej - sejder: ojciec wdzije biały kitel, usiądzie na miękkiej pościeli (...). Jemu też jako najmłodszemu przypada w udziale obowiązek zadania (wyśpiewania) czterech sakramentalnych pytań. „Wtedy najmłodsze dziecko zada ojcu cztery pytania (...). »Czym różni się ta noc od wszystkich innych nocy w roku«? I jeszcze trzy inne.”³⁶ Osoby uczestniczące w kolacji przybierają wygodne, półleżące pozycje. Pascha, wielokrotnie opisywana przez Strykowskiego, to święto, w którym radość z wiosennego odrodzenia natury łączy się z tragicznym w swej wymowie wspomnieniem losu narodu żydowskiego, uwolnionego przez Boga z egipskiej niewoli i jego wędrowki przez pustynię. Obydwa elementy tradycyjnego pojmowania charakteru tych dni są uwidocznione w zachowaniach bohaterów galicyjskich powieści.

³⁴ *Ibid.*, s. 75.

³⁵ *Ibid.*, s. 73.

³⁶ *Ibid.*, s. 76.

Przez odczucie smutku, lęku i zagrożenia zdominowana jest atmosfera dwu kolejnych świąt: Nowego Roku (Rosz Haszana) i Dnia Pojednania (Jom Kipur). Nowy Rok rozpoczyna długotrwały czas pokuty. Wiąże się z nim przekonanie, iż Bóg zapisuje w tym dniu w księdze życia każdego człowieka dobre i złe uczynki, pieczętując je wyrokiem życia lub śmierci w Jom Kipur. Wielkiego znaczenia w dzień Nowego Roku nabierają uroczyste modły w synagodze. Zaden Żyd nie może wówczas pozostać w domu. Potwierdza to Tojwie, odsunięty wprawdzie od przewodniczenia wspólnocie, ale nie zwolniony z kapłańskiej powinności modłów w świątynnym miejscu. „Wiesz Elke kończy się już lato. Zbliżają się »Straszne dni«, Nowy Rok, Sądny Dzień. Będę tam mógł się modlić. (...) W takie dni nie można się modlić w domu (...).”³⁷

Na przebieg noworocznej ceremonii w synagodze galicyjskiego miasteczka składają się pieśni śpiewane przez przewodzącego modłom rabina reb Meierla, błogosławieństwa odczytywane przez zgromadzonych oraz czytanie odpowiedniego fragmentu Tory przez wybranych uczestników liturgii.

Wionęło gorącym powietrzem pełnym świątecznej trwogi, potu i światła świec. Reb Meierl kończył już pieśń: „Panie Świata któryś królował, zanim powstało wszelkie stworzenie. Jego ręce powierzam mą duszę w czas zaśnięcia i przebudzenia. A z duszą me ciało. Bóg jest mój i nie znam trwogi.” Po początkowych obrzędach zgromadzeni w bóżnicze rozpoczynają odczytywanie błogosławieństw. Owe teksty wspominają Boga jako stwórcę wszechrzeczy. W psalmicznej tonacji przywołane są początki świata, dzieje sławy i wybraństwo Izraela, piękno i mądrość istot stworzonych. „Błogosławionyś Ty, Panie, Boże nasz, Królu świata, który dałeś kogutowi rozum, ażeby odróżniał dzień od nocy. Błogosławionyś Ty, Boże nasz, Królu świata, który wspaniałością wieńczysz Izrael.” Po modlitwach rozpoczynają się następne pieśni rabina. Wyjęciu Tory z Arki Przypomina towarzyszy odśpiewany przez reb Meierla tekst o dziejach przybytku Boga. Właściwe odczytanie fragmentów świętej księgi poprzedza psalm 121, o początkowych słowach: „podnieście oczy do góry, skąd nadejdzie moja pomoc.”³⁸

Dla pozyskania względów Boga ważne są nie tylko modlitwy, ale także ich jakość. Bohaterom *Echa* trudno pogodzić się z tym, że w dniu, w którym rozstrzygają się ich losy na cały następny rok, prowadzący Baltuch nie posiada daru wydobywania z tekstu odpowiedniej melodyki. „Żeby nie w zwykłą sobotę, nie w zwykłe święto, lecz w Nowy Rok, przewodzący modlitwie Dopełnienia nie miał głosu, nie umiał śpiewać, nie mówiąc już o wydobywaniu z głębi tonów przepojonych łzami smutku, nieszczęść i trwogi. Tego jeszcze nie było. Modlitwa ogołocona z melodii, kiedy rozstrzyga los każdego Żyda na cały rok.”³⁹

³⁷ *Ibid.*, s. 489.

³⁸ J. Strykowski, *Echo ...*, s. 105-107.

³⁹ *Ibid.*, s. 109.

W Nowy Rok odzywa się także sojfer - krzywy barani róg, taki sam, jakiego używali chasydzi do odpędzania złych mocy znad łoża umierającego cadyka w *Śnie Azrila*.

Między Nowym Rokiem a Jom Kipur rozciągają się „Straszne Dni” przedświąteczne ze „Strasznymi Nocami Przebłągań.” Jest to czas przeznaczony na odbycie pokuty, która może zmienić boże postanowienia. Zapełniają się bóżnice, każdy przypomina i kaja się za swoje występki. Znaczenie tych dni dla wspólnoty zawarte jest w rozważaniach Taga. Gospodarz austerii rozmyśla nad fenomenem więzi, jaka łączy w te dni wszystkich Żydów, niezależnie od tego, czy zachowują w ciągu roku wszystkie pozostałe przepisy nakazane religią, czy już dawno o nich zapomnieli: „A starsi nagrzeszyli, nagrzeszyli cały rok, Boże! Ty wszystko wiesz! A przed Sądny Dniem nagle sobie przypominają, że jest Najwyższy na świecie i głośno w bóżnicach od skruchy, i gęsto w domach modlitwy od żalów. Nawet ci, co trzymają się żydowstwa na włosku, adwokaci i lekarze (...) czują niepokój w sercu.”⁴⁰ Od modlitw nie są już wolne nawet noce. Szamesi świątyń budzą współwyznawców do odprawiania tzw. „Przebłągań”. Wspomina te praktyki Azril: „Chil szames stuka kołatką w okiennice: Wstawajcie, Żydzi starzy i młodzi służyć Najwyższemu do bóżnicy!”⁴¹

Opisywane w utworach: modlitwy, post i umartwienia nie są jedynymi etapami przygotowań do wielkiego święta Jom Kipur. Dzień Sądu wymaga również od bohaterów złożenia ofiary. Składają się na nią zwierzęta domowe: koguty i kury. Zakupione przed świętami są tuczone i przygotowywane do tzw. kapury. Podczas tego obrzędu każdy Żyd bierze koguta, a Żydówka kurę, okręca wokół głowy i odmawia modlitwę „Odkupienie: ... to jest moja zamiana, to jest moje zastępstwo, ten kogut pójdzie na śmierć, a ja pójdę na spotkanie dobrego, długiego życia i pokoju.”⁴² W wigilię sądnego dnia moralno-religijnym obowiązkiem objęty jest zwyczaj wzajemnego przebaczenia i darowania uraz „... dziś jest dzień przed Jom Kipur i Żydzi, jak to jest w zwyczaju w tym dniu, przepraszają się nawzajem i przebaczą jeden drugiemu uczynione zło.”⁴³

Ofierze powszechności towarzyszą indywidualne akty wyrzeczenia. Przykładem takiego poświęcenia własnej korzyści na rzecz przebłagania Boga, jest zachowanie cyrulika, który odmawia należności za wizytę złożoną w domu chorego Aronka. Elke zdziwiona odmową przyjęcia pieniędzy pyta: „- Może za mało? - matka sięgnęła do kieszeni spódnicy, ale ręka w niej ugrzęzła”. Cyrulik: „- Dziś, przed Jom Kipur, nie biorę zapłaty (...).” Rozmowa kończy się wzajemnymi życzeniami wpisania do *Księgi Życia* w zbliżający się Sądny Dzień.

⁴⁰ J. Strykowski, *Austeria* ..., s. 8.

⁴¹ Tenże, *Sen* ..., s. 74.

⁴² *Ibid.*, s. 34.

⁴³ J. Strykowski, *Echo* ..., s. 124.

„Abyście zostali wpisani na Dobry Rok - zegnał się Majlech - Sam atem - odpowiedziała matka w świętym języku - i wy też.”⁴⁴ W przeddzień Jom Kipur trwa wzmożona praca kobiet w kuchni. Trzeba przygotować uroczystą kolację poświęconą w czasie wolnym od zakazu. Wiara w wyrok Boga zapisany i zapieczętowany w Sądny Dzień w *Księdze Życia* nie jest li tylko symbolem i skostniałą formą tradycji. *Księga Życia* to znak spełniającej się apokalipsy, przed nią ratuje modlitwa, błogosławieństwo kapłana i modlitwa wspólnoty. Aronek zapamiętuje szloch matki i drżący głos ojca, który kładł rękę na jego głowie i błogosławił jak Jakub w Torze. W świątyni żydowskiej płoną świece śmierci - żydowskie gromnice, umieszczone w garnkach z gliny, modlący się z krzykiem i płaczem występują z ławek i padają na twarz przed świętą księgą Tory. „Był Sądny Dzień, w przedsionku na kamiennej posadzce płonęły gromnice żydowskie, a wewnątrz jarzyły się świece w garnkach z gliny. (...) Żydzi w pasias-tych prześcieradłach, opuszczonych, na oczy srebrnym brzegiem. (...) Rozsunę-ła się kotara i otwarły drzwiczki żydowskiego tabernakulum. (...) Na to podniósł się wielki krzyk i lament. Modlący się występowali z ławek, ażeby upaść twarzą na ziemię wśród cichych jęków i prośb.”⁴⁵

Świątami przynoszącymi radość są: Sukkot (Święta Szałasów - Kuczek), Purim, Szawuot i Chanukka. Sukkot przedstawione są poprzez zamieszczone w liście syna Taga wiadomości o postawieniu kuczki w innym niż dotychczas miejscu. Eko pisze: „Na święta Szałasów postawi kuczkę przed domem w ogród-ku, a nie jak dotąd na podwórzu niedaleko obory.”⁴⁶ Podobne schronienie na czas świąt buduje społeczność domu, w którym mieszka reb Tojwie: „Tuż przed świętami Sukkot stanęły szałasy na podwórzach, a także na balkonach trzech jednopiętrowych domów.”⁴⁷

Purim przychodzi z wiosną i karnawałową zabawą grupy Aronka, która przyłączyła się do purimowej gry starszych chłopców, odtwarzających biblijne sceny z życia hebrajskich bohaterów: Estery, Mordecheja ...

Dwukrotnie też w utworach Strykowskiego pojawiają się Zielone Święta - „dwie soboty razem”⁴⁸ - jak mówi o nich Aronek - tradycyjne dni mlecznych dań.

Ta część artykułu poświęcona została w sposób szczególny obrzędom zwią-zanym z funkcjonowaniem świątyni i systemu religijnego Żydów. Oprócz nich wyróżnić by można obrzędy, których treści związane są raczej z przebiegiem życia wyznawców, można by nadać im miano obrzędów rodzinnych. Stryko-

⁴⁴ *Ibid.*, s. 114.

⁴⁵ J. Strykowski, *Austeria ...*, s. 229.

⁴⁶ *Ibid.*, s. 16.

⁴⁷ J. Strykowski, *Echo ...*, s. 144.

⁴⁸ Tenże, *Głosy w ciemności ...*, s. 198.

wski opisuje w swym cyklu tylko niektóre z nich. Chumesz to uroczystość, którą przeżywa pięcioletni Aronek. Ten sam bohater wraz z rodziną jest świadkiem zaślubin w rodzinnym miasteczku. Inne, tzn. obrzezanie (wprowadzenie dziecka życie sakralne) i Bar micwa, czyli obrzędowe potwierdzenie dojrzałości chłopca w wierze jest jedynie przez autora wspomniane.

Sfera sacrum przenika i organizuje życie bohaterów powieści Strykowskiego. Tę zasadę autor zaczerpnął z takiego rozumienia wiary, jakie mu przekazano w dzieciństwie. On nie tworzy swej wizji judaizmu, lecz z niego samego wyraasta. Pisarz przyznaje się do tego wielokrotnie, omawiając tę część swego dorobku twórczego.⁴⁹

Po zapoznaniu się z konstrukcją świata przedstawionego w tetralogii galicyjskiej, nieodparcie nasuwa się spostrzeżenie, jakby autor chciał nas przekonać o tym, że nie tylko korzenie chrześcijańskie tkwią w judaizmie, ale składniki naszej kultury wywodzą się ze wspólnego pnia archetypów kulturowych. Wskrzeszając swój świat, Strykowski przywraca mu jego znaczenie w naszej historii i świadomości.

Podjęcie obecnego tematu jest ważne nie tylko z tego względu, że pozwala odnaleźć i opisać elementy religii judaistycznej zawarte w powieściach pisarza, a dzięki którym stają się one swoistym podręcznikiem żydowskiej kultury bazującej na Starym Testamencie. Zagadnienie inspiruje również od innej strony, daje bowiem możliwość udowodnienia podstawowych prawd o ludzkiej egzystencji.

Minęły dziesiątki lat, przez obszary życia tych ludzi przetoczyły się kolejne apokalipsy. Doświadczenie wieku prowadzi jednak do wniosku, że człowiek w swej istocie pozostaje niezmienny, praw tejże szukać należy nie w niebie i na ziemi, w potędze i wielkości, ale w nim samym. Cmentarze nas uczą pokory.

Beata Łukarska

Religion and Religious Rites of Polish Jews in Julian Strykowski's Galician Science of Theatrical Matters

Summary

Detailed analysis of the texts of the Galician series by J. Strykowski reveals that he presented the whole wealth of religious rites of the Jewish Diaspora. The authoress of the paper aims to give the reader basic information about that. In the first part of the paper, she recalls those

⁴⁹ Takie wypowiedzi pisarza odnaleźć można m.in. we wspomnianej pozycji: *Ocalony na Wschodzie. Z Julianem Strykowskim rozmawia Piotr Szewc*, Cavaillon 1991.

fragments of Strykowski's works in which the author introduces his readers to basic requirements of faith and to reflection of those requirements in the actions of his characters. Apart from codified, official truths, he mentions the, so called, folk religiousness (blind belief, superstition).

In Galician science of theatrical matters Strykowski recreates with great accuracy, even with piety, the whole rich and ancient, at least to contemporary readers, sphere of Jewish religious rites. They are present in his reports of family celebrations and annual holy days (Pesah, Sukkot, Iom Kipur).

The reasoning collected in the article lead the authoress to proving the thesis that J. Strykowski's Galician science of theatrical matters is rich in intellectual and cognitive content, containing multiplicity of different religious and ritual details. Strykowski introduces his readers into comprehension of a long forgotten culture; he brings back to life a nation that, after centuries of mutual existence, made their own, undeniable contribution to Polish culture, literature and customs. Thereby, Strykowski realized his plan to build a literary tombstone to those annihilated by the horror of the World War II.
